

Po ogłoszeniu wyników pierwszych konkursów Narodowego Centrum Nauki
czas na oceny i podsumowania.

NCN – pierwsze doświadczenia

Andrzej Jajszczyk

Utworzenie Narodowego Centrum Nauki rozbudziło duże nadzieje polskiego środowiska naukowego. Nie ulega też wątpliwości, że wielu naukowców z obawą patrzyło na tę inicjatywę, dosyć radykalnie zmieniającą dotychczasowy sposób finansowania badań. Od początku przyjęto założenie, że sposób funkcjonowania NCN, rodzaje ogłaszanych konkursów i podział środków na ich finansowanie, a także sposób oceniania będą określone przez samo środowisko naukowe, reprezentowane przez dwudziestoczteroosobową Radę NCN, złożoną z wybitnych specjalistów, reprezentujących szeroki zakres dyscyplin naukowych.

Misja NCN

Narodowe Centrum Nauki, zgodnie z zapisami ustawowymi, finansuje wyłącznie badania podstawowe. Jakkolwiek definicja tych badań zawarta w ustawie o finansowaniu nauki zdaje się pomijać nauki humanistyczne i społeczne (ale ich nie wyklucza), NCN od początku założyło, że nie ma takiego obszaru, który byłby poza jego zainteresowaniem, z wyjątkiem jedynie zakresu obronności i bezpieczeństwa państwa, co wynika z rozwiązań ustawowych. Trzeba oczywiście pamiętać, że w systemie finansowania nauki istnieje druga agencja wykonawcza, a mianowicie Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, obejmujące swymi działaniami badania stosowane. Znaczące obszary finansowania, w tym Narodowy Program Rozwoju Humanistyki czy finansowanie dużej infrastruktury badawczej, pozostały nadal w gestii Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Środki na naukę przeznaczają również Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, a także – w zdecydowanie za małym stopniu – gospodarka.

Narodowe Centrum Nauki zaczęło tworzyć pod koniec 2010 roku. Duże zasługi położył tu pełnomocnik ds. utworzenia NCN prof. Szczepan Biliński. 4 marca 2011 roku, w chwili oficjalnego

otwarcia NCN i powołania mnie, po przeprowadzeniu procedury konkursowej, na stanowisko dyrektora, instytucja zatrudniała 37 osób, w tym sześć osób pracowników „wypożyczonych” tymczasowo z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W zasadzie należałoby przeznaczyć co najmniej pół roku, a może nawet więcej, na pełne zorganizowanie biura, zatrudnienie i przeszkolenie odpowiedniej liczby pracowników, staranne przygotowanie konkursów i wszystkich związanych z nimi procedur, wyłonienie zespołów ekspertów, wytworzenie i zakup odpowiedniego oprogramowania, przygotowanie pomieszczeń oraz zakup sprzętu itd. Oznaczałoby to jednak bardzo dotkliwą przerwę w grantowym finansowaniu nauki. Dlatego też zdecydowaliśmy, że cztery pierwsze konkursy zostaną ogłoszone natychmiast – już 15 marca. Nie mieliśmy przy tym wątpliwości, że tak szybkie tempo i konieczność równoległej pracy nad wieloma zadaniami może powodować przeróżne problemy dla wnioskodawców, zewnętrznym ekspertów, instytucji z nami współpracujących, a także dla nas samych. Była to jednak cena, którą zdecydowaliśmy się zapłacić za utrzymanie ciągłości finansowania polskiej nauki i pełne wykorzystanie dostępnych w 2011 roku środków budżetowych.

Zmiana sposobu myślenia

Rada NCN zmodyfikowała dotychczasową formę konkursów grantowych, biorąc za wzór najlepsze praktyki światowe, ale oczywiście korzystając także z bogatych doświadczeń Komitetu Badań Naukowych i ministerstwa. Jedną ze znaczących zmian był podział dyscyplin badawczych na panele dziedzinowe, oparty w dużej mierze na klasyfikacji European Research Council, a zrywający z hermetycznym i zastałym podziałem na tradycyjne dyscypliny, na rzecz systemu promującego otwartość i interdyscyplinarność, a także uwzględniającego specyfikę badań podstawowych.

Jakkolwiek zaproponowany podział na 25 paneli dziedzinowych w trzech dużych obszarach – tj. nauk humanistycznych, społecznych i nauk o sztuce, naukach ścisłych i technicznych oraz nauk o życiu – wzbudził wiele obaw, również moich, doświadczenia pierwszych już rozstrzygniętych konkursów wskazują, że był to wybór właściwy. Nie oznacza to oczywiście, że podział ten nie powinien być udoskonalany we współpracy z całym środowiskiem, czego wyrazem są m.in. ostatnio wprowadzone zmiany.

Nowe zasady oceny wniosków

Podział na panele dziedzinowe wiąże się z radykalną zmianą sposobu oceniania wniosków i wyłaniania zwycięzców konkursów. Wszystkie wnioski, po przejściu etapu oceny formalnej, są oceniane przez zespół ekspertów. Ten pierwszy etap oceny merytorycznej ma za zadanie odrzucenie wniosków słabszych, tak by do drugiego, bardziej szczegółowego etapu oceny, można było zakwalifikować tylko wnioski najlepsze. Stosunkowo szeroki zakres tematyki poszczególnych paneli umożliwia porównanie wniosków z pokrewnych, stosunkowo licznych, szczegółowych dyscyplin i specjalności, co pozwala na wyłanianie najbardziej obiecujących. Dodatkową zaletą takiego rozwiązania, w porównaniu z ocenianiem w ramach wąskich dyscyplin, jest unikanie sytuacji, w której zarówno oceniani, jak i oceniający stanowią grupę znającą się od lat grupkę koleżanek i kolegów.

Oczywiście przyjęte rozwiązanie ma i swoje słabości, przejawiające się w konieczności zapoznawania się przez każdego członka panelu niejednokrotnie z kilkudziesięcioma wnioskami, i to często o tematyce znanej ekspertom tylko pobieżnie. Dobrze jednak wiadomo, że szczególnie w obszarze nauk podstawowych, ocena nowatorstwa idei i klasy wnioskodawcy nie zawsze wymaga szczegółowej wiedzy z danej dyscypliny. Nawet gdybyśmy chcieli przyjąć zasadę oceny

każdego wniosku przez precyzyjnie dobranego eksperta, to nietrudno zauważyć, że byłoby to trudne do zrealizowania w praktyce, o ile w ogóle możliwe.

Większą niż niegdyś wagę przykłada się również do dotychczasowego dorobku wnioskodawcy. To świetnie sprawdzona praktyka światowa, zwiększająca szanse na zgłoszenie przez naukowców o uznanym dorobku wniosków bardziej ryzykownych, ale dających też większe szanse na dokonanie przełomu w nauce. Argumentem przemawiającym za tym rozwiązaniem są wtedy w większym stopniu dotychczasowe osiągnięcia naukowca niż propozycja projektu, którego wartość nie zawsze zauważą eksperci. Oczywiście w ocenie dorobku wnioskodawców bierze się pod uwagę specyfikę danego obszaru nauki, uwzględniając np. to, że w naukach humanistycznych bardziej odpowiednie są inne miary jakości dorobku niż IF czasopisma, który ma większe znaczenie w naukach ścisłych.

Warto tu wspomnieć również o szczególnej i niezwykle odpowiedzialnej roli kluczowych pracowników NCN, a mianowicie koordynatorów dyscyplin. Posiadający co najmniej stopień doktora i wyłonieni w wyniku konkursu koordynatorzy są odpowiedzialni za sprawdzanie wniosków pod względem formalnym i przygotowanie ich do oceny. Pomagają także przewodniczącym paneli ekspertów i wraz ze swoimi współpracownikami rejestrują przebieg dyskusji, edytują oceny merytoryczne poszczególnych wniosków, a także nadzorują projekty przyjęte do realizacji. Koordynatorzy mogą też w szczególnych przypadkach, np. w razie wykrycia w procesie oceny nieujawnionego wcześniej konfliktu interesów, zmieniać kolejność listy rankingowej. W gestii koordynatorów leży również wyrażanie zgody na niektóre zmiany postulowane w trakcie realizacji projektów przez ich wykonawców, szczególnie w sytuacjach nadzwyczajnych. Dotyczy to także projektów przejętych przez NCN z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Recenzenci zewnętrzni

Projekty, które przeszły do drugiej fazy oceny, stanowiące ok. 43 proc. wnio-

sków rozpatrywanych w pierwszym etapie, były wysyłane do recenzji ekspertom zewnętrznym. Dokładano wszelkich starań, by obszar, w którym specjalizują się recenzenci, odpowiadał zakresowi recenzowanego przez nich wniosku. Staraliśmy się przy tym współpracować z ekspertami zagranicznymi, szczególnie w przypadku wniosków z nauk ścisłych i technicznych oraz nauk o życiu. To najlepsza metoda porównania się z otaczającym nas światem, a także możliwość wyrwania się z istniejących niekiedy w Polsce grup układów i interesów (wynikających w dużej mierze z małej liczby

zagranicznymi przeważają nad potencjalnymi niebezpieczeństwami. Warto tu zauważyć, że pomysły mogą być też podkradane przy recenzowaniu artykułów zgłaszanych do czasopism czy na konferencji, zresztą nie tylko przez cudzoziemców. Jedynym remedium byłoby całkowite utajnienie projektów, co miałoby katastrofalne skutki dla nauki.

W kontekście recenzji zagranicznych warto zauważyć, że w przypadku nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce Rada NCN zdecydowała, że w języku angielskim muszą być napisane wyłącznie skrócone opisy projektów, co praktycznie uniemożliwiało poddanie ich ocenie międzynarodowej (choć i tu uzyskaliśmy kilka recenzji zagranicznych). Mam jednak nadzieję, że w przyszłości naukowcy i z tych obszarów wiedzy będą zobowiązani do przygotowywania pełnych opisów w języku angielskim, co ułatwi propagowanie ich osiągnięć i polskiego punktu widzenia, np. na historię, poza granicami naszego kraju. Niestety stanowczo zbyt często trafiały do NCN wnioski zawierające opisy w języku angielskim, które reprezentowały bardzo niski poziom językowy. Wnioski takie były odrzucane w pierwszym etapie oceny, gdyż eksperci słusznie zauważali, że wykonawcy takich projektów nie będą w stanie napisać publikacji, która miałaby szansę na przyjęcie do przyzwoitego czasopisma czy na renomowaną konferencję. Trzeba szczerze przyznać, że liczba recenzji zagranicznych, które udało się nam uzyskać, była mniejsza niż oczekiwaliśmy i stanowiła średnio (między poszczególnymi panelami były znaczne różnice) ok. 10 proc. wszystkich recenzji. Częściowy wpływ miał na to okres wakacyjny, który pokrył się z drugim etapem merytorycznej oceny



Fot. Stefan Ciechan

naukowców pracujących w niektórych dyscyplinach). Trzeba wyraźnie powiedzieć, że praktyka recenzowania wniosków o granty przez ekspertów spoza własnego kraju jest szeroko stosowana przez agencje grantowe w najbardziej rozwiniętych krajach świata. Dotyczy to także krajów nieanglojęzycznych, np. skandynewskich, w których wnioski muszą być pisane, podobnie jak u nas, w języku angielskim. Jakkolwiek obawy o podkradanie pomysłów wyrażone w tekście prof. Przetakiewicza (FA 9/2011) nie są zupełnie bezpodstawne, to moim zdaniem korzyści ze współpracy z recenzentami

wniosków. Zamierzamy jednak nadal korzystać z usług ekspertów zagranicznych, a także stopniowo zwiększać udział ich recenzji w całości ocen ekspertów. Warto również zauważyć, że recenzenci zagraniczni są mniej kosztowni od krajowych, bo otrzymują te same stawki, lecz często rezygnują z honorariów, unikając w ten sposób nieco skomplikowanej, a wymaganej przez przepisy prawa procedury administracyjnej.

Jakkolwiek wolałbym, aby wnioski były pisane wyłącznie w języku angielskim (a w przypadku nauk humanistycznych i społecznych po polsku, przynaj-

mniej na razie), co ułatwiałoby życie wnioskodawcom, ustawa o Narodowym Centrum Nauki wyraźnie stanowi, że wnioski o finansowanie projektów badawczych składa się w języku polskim i w języku angielskim (art. 29, zd. 1).

Drugi etap oceny odbywa się ponownie na posiedzeniach paneli ekspertów, posiłkujących się otrzymanymi wcześniej recenzjami zewnętrznymi. Jedną z istotnych cech systemu ocen panelowych jest swoboda zgromadzonych w nich wybitnych specjalistów w kształtowaniu list rankingowych. Opinie recenzentów zewnętrznych stanowią wprawdzie dla ekspertów punkt wyjścia do dyskusji nad projektem, a także drogowskaz do poszukiwania jego mocnych i słabych stron, nie są wiążące przy ustalaniu ostatecznego kształtu listy rankingowej, która kształtuje się w toku debaty. To rozwiązanie, sprawdzone w wielu krajach, dobrze funkcjonowało również u nas. Panelowy system oceny nakłada niestety znaczne obowiązki na ekspertów i pracowników NCN, którzy muszą dokonać krótkiej syntezy dyskusji i opinii recenzentów (szczególnie tych wniosków, które zostały odrzucone), aby przekazać ją wnioskodawcom w formie uzasadnienia. A przypominam, że w pierwszych czterech konkursach oceniano prawie osiem tysięcy propozycji.

Ambitny program grantowy

Narodowe Centrum Nauki zdecydowało się na szybkie uruchomienie bardzo ambitnego zestawu konkursów. Ogromną pracę wykonała tu Rada NCN, pod przewodnictwem prof. Michała Karońskiego. Jak już wspomniano wcześniej, 15 marca 2011 roku ogłoszono cztery następujące typy konkursów:

- konkurs na finansowanie projektów badawczych, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej;
- konkurs na finansowanie projektów badawczych realizowanych przez osoby rozpoczynające karierę naukową nie mające stopnia doktora;
- konkurs na finansowanie projektów badawczych realizowanych przez osoby rozpoczynające karierę naukową, mające stopień doktora, a celem tych badań jest stworzenie unikatowego warsztatu naukowego lub powołanie nowego zespołu naukowego;
- konkurs na finansowanie międzynarodowych projektów badawczych niewspółfinansowanych.

Pierwsze trzy z wymienionych konkursów uruchomiono ponownie 15 września 2011 roku, przy czym uściślono nieco ich reguły i poprawiono formularze, zgodnie z sugestiami użytkowników. W połowie czerwca br. ogłoszono

konkurs dla doświadczonych naukowców na finansowanie projektów badawczych mających na celu realizację pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych, ważnych dla rozwoju nauki, wykraczających poza dotychczasowy stan wiedzy i których efektem mogą być odkrycia naukowe.

W połowie grudnia planujemy ogłoszenie nowego konkursu na staże poddoktorskie, a także ponowienie konkursów dla doświadczonych naukowców oraz na projekty międzynarodowe niewspółfinansowane. Staże poddoktorskie mają w założeniu promować mobilność między jednostkami naukowymi. Mają być także bardzo atrakcyjne finansowo. Rada NCN pracuje również nad zdefiniowaniem konkursu na stypendia doktorskie. Przyglądamy się także uważnie postulatowi środowiska naukowego, dotyczącemu nowych rodzajów konkursów, w tym uwzględniających współpracę międzynarodową. Część z nich będziemy starali się wprowadzić w przyszłości. Należy jednak pamiętać, że nadmierne rozszerzenie zakresu ogłaszanych konkursów mogłoby grozić obniżeniem jakości ich obsługi z powodu szczupłości zasobów NCN. Niektóre obszary finansowania nauki, w tym wielkiej infrastruktury badawczej czy niektórych działań międzynarodowych, są wyłącznymi prerogatywami ministerstwa.

Nowym istotnym elementem konkursów ogłoszonych przez NCN jest to, że wnioski, poza instytucjami, mogą też składać osoby fizyczne. Z tej możliwości w pierwszej edycji konkursów skorzystało ok. 19 proc. wnioskodawców (podobny procent stanowią wnioski osób fizycznych przyjęte do finansowania). Granty przyznane takim osobom mają postać promesy, z którą zwycięzca może się zgłosić do praktycznie dowolnej jednostki. Z jednostką taką NCN podpisuje umowę na finansowanie projektu badawczego. Ustawowym warunkiem przekazania środków przez NCN jest zatrudnienie osoby fizycznej, która uzyskała grant.

Kolejną nowością jest zerwanie z tolerowaniem dotychczasowego zwyczaju wyolbrzymiania kosztorysów projektów, biorącego się z założenia, że kosztorys i tak zostanie zredukowany. Panele NCN odrzucają po prostu wnioski, których kosztorysy nie odpowiadają planowanym zadaniom. Stosowane przez niektóre agencje światowe negocjowanie kosztorysów nie wchodzi w NCN w rachubę, przynajmniej w dającej się przewidzieć przyszłości. Nie pozwala na to szczupłość personelu w porównaniu z dużą liczbą przyjmowanych wniosków.

Należy podkreślić, że ogłoszenie tak szerokiego zakresu mocno zróżnicowa-

nych konkursów wymagało wielkiego wysiłku Rady NCN, definiującej ich szczegółowe warunki, a także pracowników NCN, wdrażających je w życie. Było też ogromnym i niewdzięcznym zadaniem, skutecznie spełnionym przez Ośrodek Przetwarzania Informacji, przygotowujący oprogramowanie niezbędne do uruchomienia i przeprowadzenia konkursów, mimo wymuszonej tempem działania Centrum częstej zmiany szczegółów jego funkcjonalności. Funkcje tego oprogramowania musiały też zostać ograniczone do rozsądnych rozmiarów, tak aby można było zdążyć z jego przygotowaniem. Niewielkie opóźnienia w udostępnianiu niektórych modułów oprogramowania, choć niepożądane, nie wpłynęły zasadniczo na obsługę konkursów. Niestety, z powodów wspomnianych powyżej, nie mogliśmy spełnić postulatów niektórych ekspertów, dotyczących znacznego zróżnicowania oprogramowania obsługującego różne panele dziedzinowe.

Trzeba tu wspomnieć, że Rada NCN ma ustawowe prawo określania priorytetowych obszarów badań. Sprowadza się to do możliwości przydzielania większego procentu środków określonym dyscyplinom w poszczególnych konkursach. Z tego prawa Rada NCN korzystała dotychczas bardzo ostrożnie, nieznacznie przesuwając fundusze na prace o charakterze wyraźnie podstawowym, pamiętając o tym, że zadaniem NCN jest finansowanie takich właśnie badań. Generalnie jednak środki na poszczególne panele dziedzinowe były dzielone proporcjonalnie do łącznych sum, jakie zadeklarowano w zgłoszonych wnioskach w danym panelu. Temat ten jednak będzie niewątpliwie przedmiotem dalszych dyskusji rady.

Rozstrzygnięcie pierwszych konkursów

Ostatni panel ekspertów oceniających wnioski nadesłane w pierwszej edycji konkursów obradowała 4 października, a już 7 października NCN ogłosiło na swojej stronie internetowej 1871 zwycięzców spośród 7826 złożonych wniosków spełniających kryteria formalne. Dwa dni później zakończono generowanie i podpisywanie przez dyrektora agencji wszystkich decyzji administracyjnych o przyznaniu finansowania (nie ukrywam, że złożenie w ciągu niecałych dwóch dni ponad pięć tysięcy podpisów na niezbędnej liczbie egzemplarzy decyzji było niemałym wyzwaniem). Sumaryczna kwota finansowania we wszystkich konkursach wyniosła ok. 510 mln zł. Decyzje negatywne, z powodu wspomnianej wcześniej konieczności przygotowania syntez ocen ekspertów,ostęp-

nych dla wnioskodawców w systemie OSF, będą wydane nieco później.

W Tabeli 1. przedstawiono wybrane dane statystyczne, dotyczące rozstrzygniętych konkursów. Średni współczynnik sukcesu we wszystkich konkursach i obszarach nauki wyniósł około 24 proc., co było zgodne z wcześniejszymi przewidywaniami. Wbrew obawom niektórych, współczynniki sukcesu są zbliżone w ramach poszczególnych obszarów nauki, a także w poszczególnych konkursach. Rada, członkowie paneli oceniających i pracownicy Centrum włożyli dużo wysiłku, aby uniknąć niesprawiedliwego traktowania jakiegokolwiek grupy. Zbadano także współczynniki sukcesu w ramach poszczególnych paneli, a także grup dyscyplin. Na przykład w ramach nauk ścisłych i technicznych omawiany współczynnik dla nauk technicznych wyniósł 20,9 proc., czyli był minimalnie mniejszy, niż jego wartość dla całego obszaru. Należy jednak pamiętać, że przedstawiciele nauk technicznych mają znacznie większe możliwości otrzymywania finansowania z NCBiR, a także bezpośrednio z gospodarki.

Spśród jednostek naukowych zdecydowanymi liderami konkursów były: Uniwersytet Warszawski, który zdobył najwięcej grantów i Uniwersytet Jagielloński, który uzyskał największą łączną sumę finansowania. Trzecie miejsce pod względem liczby wniosków przyjętych do finansowania zajął Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a czwarte Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie. W naukach ścisłych i technicznych najlepsze wyniki uzyskały: Akademia Górniczo-Hutnicza, Politechnika Warszawska i Uniwersytet Warszawski. Nie jest przypadkiem, że wspomniane wyżej uczelnie zgłosiły

także najwięcej wniosków. Duży sukces odniosły też niektóre instytuty PAN. Na przykład w domenie nauk o życiu drugie miejsce pod względem liczby przyznanych grantów uzyskał Instytut Biologii Doświadczalnej im. Nenckiego (za Uniwersytetem Jagiellońskim), a trzecie – Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności. Pod względem przyznanych sum oba instytuty PAN zamieniły się miejscami.

Warto zauważyć, że prawie połowę wszystkich przyznanych grantów dostaną osoby, które zgłosiły wnioski w dwóch konkursach dla osób rozpoczynających karierę naukową.

Budżetowe kontredanse

Głównym zadaniem NCN jest finansowanie badań naukowych. Dlatego sprawy budżetowe mają tu pierwszorzędą wagę. Intencją ustawodawcy, wyrażoną w pakiecie ustaw dotyczących nauki, przyjętych przez sejm w 2010 roku, było stopniowe zwiększanie środków przeznaczanych na naukę. Ustawa o zasadach finansowania nauki mówi przy tym wprost, że udział środków rozdzielanych przez NCN i NCBiR będzie się stopniowo zwiększał, kosztem m.in. sum przeznaczanych na działalność statutową jednostek naukowych. Budżet NCN ustalony na rok 2011 opiewał początkowo na sumę 305 mln zł. Zabiegi o jego zwiększenie w ciągu roku zakończyły się powodzeniem i całkowita suma osiągnęła wysokość prawie 508 mln zł, z czego ponad 471 mln, czyli ok. 93 proc. całej sumy, zostało przeznaczonych na finansowanie grantów. Budżet na rok 2012 wynosi 900 mln zł, w tym ok. 858 mln (ponad 95 proc.) ma być podzielone między naukowców. Ponad połowa środków przewidziana

na funkcjonowanie centrum będzie przeznaczona na obsługę procesu oceny wniosków i honoraria ekspertów. Duży udział środków na funkcjonowanie w 2011 roku wynikał głównie z zakupów inwestycyjnych (meble, komputery, oprogramowanie) związanych z uruchomieniem instytucji.

Powiększenie budżetu w 2011 roku pozwoliło na zwiększenie finansowania rozstrzygniętych konkursów, w porównaniu z początkowymi założeniami. I tak, w konkursie ogólnym suma przewidziana do podziału zwiększyła się ze 184 mln zł do 289,4 mln zł, w konkursie dla osób bez doktoratu – z 16 mln zł do 63,3 mln zł, a w konkursie dla osób ze stopniem doktora, rozpoczynających karierę naukową – z 50 mln zł do 108,2 mln zł. Kwota na projekty międzynarodowe niewspółfinansowane pozostała na założonym poziomie i wynosi 50 mln zł.

Niestety, pewne niespójności legislacyjne i prawne, które ujawniły się w początkowym okresie działania NCN, spowodowały zamieszanie, np. związane z wypłacaniem honorariów ekspertom. Aktywnie uczestniczyliśmy w usuwaniu tych niespójności przez odpowiednie organy i jesteśmy przekonani, że podobne problemy nie powtórzą się w przyszłości.

Jednym z ważnych problemów wpływających na działanie NCN są małe środki przeznaczone na wynagrodzenia pracujących w nim osób. Piszę o tym poniżej.

Funkcjonowanie biura NCN

Biuro znajduje się w wynajmowanym budynku i zatrudnia obecnie 68 pracowników, w tym ośmiu koordynatorów dyscyplin. Dyrektora wspiera dwoje zastępców – Justyna Woźniakowska, odpowiadająca przede wszystkim za sprawy

Tabela 1. Liczby zgłoszonych (spełniających kryteria formalne) i przyjętych do finansowania wniosków w pierwszych czterech konkursach. HS – nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce, ST – nauki ścisłe i techniczne, NZ – nauki o życiu

Rodzaj konkursu		HS	ST	NZ	Razem	Współczynnik sukcesu
Konkurs na finansowanie projektów badawczych	Wnioski zgłoszone	888	1632	1171	3691	24,4 proc.
	Wnioski finansowane	253	377	271	901	
Konkurs na finansowanie projektów badawczych realizowanych przez osoby mające stopień naukowy doktora	Wnioski zgłoszone	411	575	429	1415	20,4 proc.
	Wnioski finansowane	96	118	75	289	
Konkurs na finansowanie projektów badawczych, realizowanych przez osoby niemające stopnia naukowego doktora	Wnioski zgłoszone	629	965	814	2408	25,5 proc.
	Wnioski finansowane	169	262	182	613	
Konkurs na finansowanie międzynarodowych projektów badawczych niewspółfinansowanych	Wnioski zgłoszone	42	171	99	312	21,8 proc.
	Wnioski finansowane	13	27	28	68	
Razem	Wnioski zgłoszone	1970	3343	2513	7826	23,9 proc.
	Wnioski finansowane	531	784	556	1871	
Współczynnik sukcesu		26,9 proc.	23,4 proc.	22,1 proc.	23,9 proc.	

merytoryczne oraz Tomasz Bzukała, pionier NCN, pracujący przy jego organizacji od samego początku, któremu podlega m.in. funkcjonowanie biura.

Pracownicy są przeciążeni. Poza bieżącą obsługą konkursów i wnioskodawców, dużo czasu pochłaniają prace związane z tworzeniem nowej instytucji i procedur jej funkcjonowania. Wystarczy zauważyć, że należy przygotować około sto różnego rodzaju zarządzeń dyrektora, regulaminów oraz innych aktów prawa obowiązujących wewnątrz. Wynika to z istniejących przepisów, a także z potrzeb sprawnego działania. Ogromnego wysiłku wymaga też przygotowanie odpowiednich specyfikacji niezbędnych do modyfikacji systemu informatycznego OSF, potrzebnych do właściwej obsługi wielu rodzajów konkursów, a później obsługi przyjętych projektów. Trzeba też pamiętać, że zdecydowana większość pracowników nie miała wcześniej doświadczeń w pracy w podobnych do NCN instytucjach. Problem nieco złagodziły szkolenia pracowników przeprowadzone w MNiSW.

NCN to także wielka machina finansowo-księgową. Wielka nie w sensie liczby osób zajmujących się obsługą finansową, ale liczby przeprowadzanych miesięcznie operacji, a także łącznej wielkości przelewanych sum, co nie powinno dziwić przy budżecie przekraczającym pół miliarda złotych (a w 2012 roku prawie dwa razy tyle) i kilkunastu tysiącach finansowanych projektów. Do tego dochodzi, wymagana prawem, rozbudowana sprawozdawczość, co jest zrozumiałe przy dysponowaniu pieniędzmi publicznymi.

Stopień obciążenia pracowników NCN ilustruje Tabela 2., w której porównano NCN z trzema podobnymi instytucjami na świecie. Równie niekorzystnie wyglądają także na tle innych instytucji grantowych w krajach rozwiniętych. W tabeli porównano jedynie wnioski, które wpłynęły bądź wpłyną w roku bieżącym, a należy także pamiętać, że NCN przejęło z MNiSW około dwanaście tysięcy wniosków w toku, wymagających dalszej obsługi i finansowania. Radość z faktu, że NCN jest najefektywniejszą instytucją grantową na świecie, psuje świadomość, że odbywa się to kosztem przeciążenia pracowników, a także, nie da się ukryć, potencjalnego obniżenia jakości naszej pracy. Brak środków na wynagrodzenia utrudnia nam też realizację takich celów statutowych, jak prowadzenie analiz, ewaluacji czy kontroli.

Na szczęście, po naszych intensywnych zabiegach, pierwotne założenia budżetowe na rok 2012 dało się zmodyfikować tak, że będziemy mogli zwiększyć zatrudnienie o ok. 30 osób, przy założeniu, że zostaną zamrożone płace do-

Tabela 2. Porównanie obciążenia pracowników w instytucjach grantowych. ERC – *European Research Council*, NSF – *National Science Foundation* (USA), NSERC – *Natural Sciences and Engineering Research Council* (Kanada); ERC, NSF i NSERC: dane za 2010 r., NCN: dane szacunkowe za 2011

Instytucja	Liczba wniosków (rok)	Liczba zatrudnionych	Liczba wniosków na pracownika rocznie
ERC	4882	316	15,4
NSF	40000	2100	19,0
NSERC	10000	400	25,0
NCN	17000	68	250,0

tychczas zatrudnionych pracowników. Pozwoli to m.in. na zwiększenie do czternastu liczby koordynatorów. W związku z rozwojem NCN podjęto decyzję o wynajęciu dodatkowej powierzchni, która wkrótce nieznacznie przekroczy 2000 metrów². Poza pomieszczeniami biurowymi obejmuje ona sześć sal konferencyjnych, służących przede wszystkim do posiedzeń paneli ekspertów.

Jedną z dolegliwości, zarówno dla wnioskodawców, jak i ekspertów oraz pracowników NCN, jest wynikająca z przepisów kodeksu postępowania administracyjnego konieczność operowania dokumentami drukowanymi i składania na nich własnoręcznych podpisów przez strony postępowania. Dotyczy to wniosków, ocen, recenzji i raportów. Przekłada się to na tony zadrukowanego papieru, angażowanie poczty, a także konieczność weryfikowania przez pracowników administracyjnych zgodności dokumentów w wersjach papierowej i elektronicznej.

Sprawdziła się, moim zdaniem, decyzja o umieszczeniu siedziby NCN w Krakowie. Udało się zatrudnić kompetentnych i motywowanych pracowników oraz przygotować niezłe warunki do pracy. Jakkolwiek dojazdy niektórych ekspertów, szczególnie z północnej Polski, są bardziej kłopotliwe niż byłoby to w przypadku Warszawy, dolegliwości w dużej mierze rekompensują uroki samego Krakowa. Łatwiej też dojechać ekspertom z silnych ośrodków naukowych Dolnego i Górnego Śląska, a także ekspertom miejscowym. Chociaż wsparcie NCN przez władze lokalne jest, jak dotąd, poniżej oczekiwań, ostatecznie kontakty dają nadzieję na poprawę sytuacji.

Współpraca międzynarodowa

Zgodnie z ustawą do zadań NCN należy współpraca międzynarodowa w ramach finansowania działalności w zakresie badań podstawowych. Poza projektami międzynarodowymi niewspółfinansowanymi, o których wspomniano już wcześniej, NCN aktywnie poszukuje możliwości wsparcia polskich naukowców przez ułatwienie dostępu do aparatury za granicą, środków rozdzielanych przez obce instytucje grantowe,

a także do międzynarodowych sieci naukowych. W tym celu nawiązano kontakty m.in. z European Research Council i z pokrewnymi instytucjami w Kanadzie, Niemczech, Norwegii, Stanach Zjednoczonych czy Szwajcarii. Z tajwańskim National Research Council podpisaliśmy już ramową umowę o współpracy. Rozpoczęła się procedura przyjmowania NCN do tworzonej właśnie organizacji Science Europe.

NCN przejmuje również obowiązki przedstawiciela Polski w wybranych projektach ERA-NET. Są to projekty polegające na podejmowaniu wspólnych działań przez instytucje finansujące badania naukowe w poszczególnych państwach europejskich, zmierzających do optymalnego wykorzystania punktów stykowych między narodowymi programami badawczymi poszczególnych krajów i zacieśnienia współpracy naukowo-badawczej na terenie Europy, w obrębie konkretnej dyscypliny lub grup dyscyplin. Podjęliśmy konkretne działania m.in. w następujących dziedzinach nauki: astrofizyka, astronomia, fizyka jądrowa, nauki humanistyczne i społeczne oraz ochrona środowiska.

NCN włączyło się już intensywnie w prace konsorcjum ERA-NET pod nazwą HERA JRP (*Humanities in the European Research Area Joint Research Program*), którego głównym celem na rok 2012 jest wspólna organizacja konkursu pod hasłem *Spotkania kulturowe* na finansowanie projektów badawczych z szeroko rozumianej humanistyki, realizowanych przez współpracujące ze sobą zespoły badawcze z co najmniej trzech różnych krajów uczestniczących w programie. Łączny planowany budżet na granty badawcze w tym programie to ponad 18 mln euro, w tym około 6 mln z Komisji Europejskiej.

NCN zamierza również szkolić swoich pracowników w instytucjach grantowych o najwyższej renomie, m.in. w European Research Council, amerykańskiej National Science Foundation czy kanadyjskim Natural Sciences and Engineering Research Council.

Działania informacyjne

Narodowe Centrum Nauki przykładą dużą wagę do rzetelnego i szybkiego in-

formowania zarówno środowiska naukowego, jak i całego społeczeństwa o swoich działaniach, a w szczególności o warunkach i terminach konkursów. Główną rolę odgrywa tu profesjonalnie przygotowana i przyjazna strona www.ncn.gov.pl z kanałem RSS, a także konto Facebook. Podpisano również umowę z tygodnikiem Polskiej Akademii Umiejętności „PAUza Akademicka” (<http://pauza.krakow.pl/>), w ramach której co dwa tygodnie ukazuje się przygotowany przez nas materiał na temat działalności NCN. Informacje o pracy agencji pojawiają się również w prasie codziennej, a także w innych mediach. Przewodniczący Rady i dyrektorzy NCN uczestniczą w obradach ciał reprezentujących środowisko naukowe, takich jak KRASP, KRUP, KRPUT, Fundacja Rektorów Polskich czy Krajowa Reprezentacja Doktorantów, gdzie przedstawiają działalność instytucji i wsłuchują się w prezentowane tam opinie i postulaty. Pracownicy administracyjni NCN udzielają wyczerpujących odpowiedzi na pytania telefoniczne bądź otrzymane za pośrednictwem poczty elektronicznej. Należy przy tym uwzględnić fakt, że szczupłość personelu nie zawsze pozwala na natychmiastowe udzielenie odpowiedzi, szczególnie w okresach zgłaszania wniosków. Na stronie internetowej centrum umieszczono starannie opracowane odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania.

Narodowe Centrum Nauki to nowa jakość w krajobrazie polskiej nauki. Mimo krótkiego okresu działania udało się już ogłosić i przeprowadzić pierwsze konkursy na finansowanie badań. Przy definiowaniu procedur skorzystaliśmy – myślę, że skutecznie – z najlepszych praktyk światowych. Oczywiście nie ustrzeżliśmy się i błędów, z których staraliśmy się wyciągnąć wnioski na przyszłość. Poprawiliśmy np. regulaminy i formularze w ponawianych ostatnio konkursach. Rada NCN pracuje nad nowymi sposobami finansowania naukowców i modyfikacjami dotychczasowych zasad. Staraliśmy się przy tym ściśle współpracować z polskim środowiskiem naukowym, pamiętając, że naszą misją jest służyć naukowcom. Dbamy także, głównie przez definiowanie konkursów grantowych i kształtowanie procedur selekcji wniosków, o to, aby stymulować rozwój polskiej nauki i wzmacniać jej pozycję na arenie światowej.

Prof. dr hab. inż. **Andrzej Jajszczyk**, specjalista w dziedzinie telekomunikacji, sieci komputerowych, układów i systemów elektronicznych, jest dyrektorem Narodowego Centrum Nauki.

Techniczni w Radzie NCN

Dopiero pod koniec października przeczytałem cały wrześniowy numer FA i znalazłem w nim kilka błędów i nieścisłości, które chciałbym sprostować. Pierwszy błąd dotyczy podpisu pod moją wypowiedzią o FNP. Po raz kolejny mianowali mnie Państwo farmakologiem, podczas gdy moje specjalności naukowe to chemia i inżynieria materiałów oraz chemia polimerów. Najwidoczniej, gdzieś w zasobach komputerowych redakcji figuruję jako farmakolog.

Z zainteresowaniem przeczytałem również artykuł Prof. Wojciecha Przetakiewicza *Quo vadit system finansowania badań*, dotyczący w dużej mierze Narodowego Centrum Nauki. Tu również znalazłem nieścisłości, które należy sprostować. Komentując skład Rady NCN autor pisze: „jeśli sprawie przyjrzeć się bliżej, to okazuje się, że nauki techniczne reprezentuje **tylko jedna osoba**, specjalizująca się w zastosowaniu teorii chaosu. Nie został więc spełniony ustawowy wymóg zapewnienia zrównoważonej reprezentacji różnych dziedzin naukowych (art. 14, ust. 1, pkt. 2 ustawy o NCN)”. Autor się myli, w radzie NCN jest **dwóch** przedstawicieli nauk technicznych: profesorowie **Błażewicz** i **Kapitanik**. Pierwszy jest informatykiem z Politechniki Poznańskiej, a drugi mechanikiem z Politechniki Łódzkiej. Prof. Przetakiewicz najwidoczniej przeoczył nazwisko tego pierwszego – światowej sławy inżyniera i badacza – bo trudno przypuszczać, żeby nie uznał go za przedstawiciela nauk technicznych. Przedstawiciele nauk technicznych dominują w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, co jest oczywiste, gdyż ta właśnie instytucja zajmuje się subwencjami badań aplikacyjnych, a większość przedstawicieli nauk technicznych takie właśnie badania prowadzi. W radzie NCN, która ma koordynować podział funduszy badawczych w naukach podstawowych, reprezentacja techników musi być więc mniejsza niż w NCBiR, właśnie po to, aby zapewnić równowagę pomiędzy różnymi dyscyplinami nauki.

Prof. Przetakiewicz pisze również: „Warto dodać, że w składzie powołanego przez ministra 5-oso-

bowego zespołu identyfikacyjnego – którego zadaniem było „sporządzenie i przekazanie ministrowi listy co najmniej 24 kandydatów na członków Rady NCN spośród ponad 500 zgłoszonych – nie było żadnego przedstawiciela nauk technicznych”. Byłem członkiem tego zespołu i przykro mi, że Prof. Przetakiewicz nie chce zaliczyć mnie do przedstawicieli nauk technicznych. Z wykształcenia jestem inżynierem, ukończyłem bowiem Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki AGH. Prowadzę prace badawcze zarówno w dziedzinie nauk technicznych, jak i chemicznych, co wiąże się z moimi dotychczasowymi miejscami pracy (Politechnika Warszawska, AGH, UNIAX Corporation w Santa Barbara – obecnie wchłonięty przez Duponta, Komisariat ds. Energii Atomowej w Grenoble). W ostatnich 10 latach uzyskałem 7 patentów międzynarodowych, obejmujących Europę i najważniejsze kraje pozaeuropejskie (Stany Zjednoczone, Japonia). Na tych właśnie patentach opiera się działalność firmy przemysłowej PANIPLAST (obecnie część firmy Rescoll). W ostatnim dziesięcioleciu prowadziłem szereg przemysłowych grantów badawczych zamówionych przez firmy japońskie (HITACHI) i francuskie (ELECTRORECHERCHE). Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w 2002 r. uzyskałem również w dziedzinie nauk technicznych, a nie ścisłych. Publikuję zarówno w czasopiśmie chemicznych, jak i w periodykach dotyczących nauki o materiałach, czyli dziedziny technicznej. Wreszcie, we Francji byłem przez 3 lata członkiem komitetu Narodowej Agencji Badań (ANR), przyznającego granty w dziedzinie inżynierii materiałowej (program *Matériaux Fonctionnels et Procédés Innovants*), w których obligatoryjny był udział firm przemysłowych.

Wymienianie własnych osiągnięć w dziedzinie nauk technicznych jest kłopotliwe, ale artykuł Profesora Przetakiewicza mnie do tego zmusił.

Adam Proń